

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w eksped. miesięcznie 1,30 zł z edycją, w wysyłce pocztą 20 gr. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedruków, słożeń, przerwanu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatemlnowych dopłat za gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za datę ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach poczynnych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 9. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,232.

Srroda Tomasza z Akw.  
Czwartek Jana Bożego w.  
Piątek Franciszki wd.

Dziś wschód słońca o godz. 6.36 zach. 5.45  
Jutro „ księżycy „ 6.34 „ 5.49  
Dziś „ księżycy „ 6.53 „ 7.21

Nr. 29

Wąbrzeźno, czwartek 8 marca 1928 r.

Rok VIII

## Obrachunek sumienia.

Dzień 4 marca był dniem porachunku pomiędzy społeczeństwem a dawnymi partjami, kierującymi dotychczas życiem politycznym społeczeństwa, będącymi jego przedstawicielami w Sejmie. Trzeba przyznać, że rachunek ten i wyrok wypadł nie bardzo na korzyść dawnych, panujących wszechwładnie stronnictw. Wiadome są już z depeesz wyniki wyborów do Sejmu. Dają one jasny obraz olbrzymich zmian w poglądach i nastrojach społeczeństwa, jakie zaszły w ciągu ubiegłych lat, dzielących nas od chwili poprzednich wyborów do Sejmu.

Naogół można powiedzieć, że posiadające w 1922 roku olbrzymią przewagę stronnictwa prawicowe utraciły większą część swoich zwolenników.

Znaczenie ich i wpływ w przyszłym Sejmie zredukują się do roli bezsilnej zupełnie opozycji, która będzie musiała zadowolić się jedynie rolą kontrolera i krytyka, nie mając najmniejszych szans ujęcia w swe ręce batuty akcji sejmowej.

Trzy ugrupowania wyborcze, reprezentujące kierunek mniej lub więcej prawicowy tj. lista 24 Endecji, 25 Piasta i Chadecji i 7 Narodowej Partji Robotniczej dysponują razem siłazaledwie 80 głosów, co na ogólną liczbę 444 jest ilością wprost znikomą.

Dosyć silnie natomiast zaznaczyła się ewolucja poglądów i wzrost sympatii społeczeństwa w kierunku lewicowym. Naogół biorąc lewica w obecnym Sejmie będzie silniejsza niż w poprzednim, licząc 148 posłów należących do stronnictw radykalnych. Siłę jej jednakże w wielkim stopniu sparużuje ta okoliczność, że nie stanowi ona jednolitego kierunku, lecz reprezentuje aż 8 stronnictw, mających zasadniczo różne i częstokroć sprzeczne programy. W bardzo rzadkich tylko wypadkach uda się lewicy połączyć swych członków dla wspólnej akcji parlamentarnej.

Największą grupą w przyszłym sejmie będzie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (lista 1), który otrzymał 128 mandatów, a do którego niewątpliwie przyłączą się także posłowie z listy 21 i 30, co razem da Rządowi 135 głosy.

Jest to olbrzymie zwycięstwo Rządu nad dawnymi partjami, które swój stan posiadania utraciły przeważnie na korzyść listy 1. Przeprowadzając tak wielką liczbę zwolenników Rządu, społeczeństwo wyraźnie wykonało swoje zaufanie i poparcie dla Rządu.

Bardzo znamienym jest sukces listy nr. 1 w stolicy i na kresach wschodnich, gdzie potrafiła ona odciągnąć masy niepolskiej ludności od antypaństwowego bloku mniejszości narodowych nr. 18 i skierować je do współpracy z Rządem i państwowością polską.

Mniejszości narodowe naogół wyszły z wyborów osłabione, zwłaszcza Żydzi i Białorusini, natomiast po kilka głosów zyskali Ukraińcy i Niemcy.

Pod względem osobistych wartości członków nowego Sejmu, zdaje się będzie on również lepszym od swego poprzednika, zwłaszcza klub posłów rządowych poszczycić się może całym szeregiem poważnych nazwisk, mogących w pracy ustawodawczej Sejmu być cennym nabytkiem. Z dawnych posłów do nowego Sejmu przeszła tylko niewielka liczba — sąd wyborców wypadł dla nich niepomysłnie.

Wobec tego możemy tu wyrazić nadzieję, że praca przyszłego Sejmu będzie dla kraju bardziej pożyteczną i obfitującą w dodatnie skutki, niż prace jego poprzednika.

## Ostateczny wynik wyborów do Sejmu.

### Miejsce rozgromionej ósemki zajął bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Warszawa, 5. 3. Według ostatecznych nieoficjalnych obliczeń poszczególne listy otrzymały następujące ilości mandatów:

Lista nr.	Stronnictwo	Ilość mandatów
nr. 1	(Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem)	128
nr. 2	(P. P. S.)	63
nr. 3	(Wyzwolenie)	36
nr. 7	(N. P. R.)	9
nr. 8	(Selrob prawica)	5
nr. 10	(Stronnictwo Chłopskie)	25
nr. 12	(Chłopskie stron radyk.)	1
nr. 13	(Komuniści)	5
nr. 14	(Zw. Chłopski)	3
nr. 17	(Zjedn. Nar. Żydów w Małopolsce)	6
nr. 18	(Blok mniejszości nar. w Polsce)	56
nr. 19	(Selrob lewica, komuniści)	4
nr. 20	(Lista ruska)	1
nr. 21	(Narodowo Państwowy, Blok Pracy)	5
nr. 22	(Blok wyb. ukr. socj. włośc. rob. partji)	11
nr. 24	(Endecja)	37
nr. 25	(Piast i Ch. D.)	34
nr. 26	(Ukraińska partja pracy)	1
nr. 30	(„Unja” w Małopolsce)	2
	Różne listy lokalne	12

Ponieważ NPR, lewica i PPS. przyłączyły się do partji rządowych, gabinet marszałka Piłsudskiego ma dotąd zapewnione poparcie 196 posłów.

Warszawa, 6. 3. Marszałek Rataj nie uzyskał mandatu w okręgu samborskim i wejdzie do Sejmu z listy państwowej. Bryl przypadł w trzech okręgach i otrzyma mandat z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego. Przypadł też b. minister Osiecki, również były wicemarszałek Dębski. Przypadli dalej przywódcy żydowscy Pryłucki i Kirszbaum.

Pomiędzy kandydatami, którzy upadli w okręgach, a znani są z działalności parlamentarnej wymienić należy przede wszystkim byłego marszałka Sejmu p. Rataja, dalej p. Stanisława Rymara, cieszącego się powszechnym szacunkiem ostatniego prezesa komisji budżetowej, a także posłów socjalistycznych długoletnich parlamentarzystów Liebermana, Diamanda, Hausnera.

Komuniści zyskali mandaty: dwa w Warszawie, trzy w Zagłębiu, dwa w Łodzi i 1 w Katowicach. Komunizujące są listy 8, 22 i 19.

Z posród mniejszości narodowych wyszedł jeden zwolennik Petruszewicza, 20 członków ukraińskiego Unda, Niemców 19, licząc socjalistę Kroniga razem 20, a więc o dwa więcej, niż w poprzednim Sejmie. Szczególnie należy podkreślić zdobycie trzech mandatów niemieckich na Pomorzu, a także mandat niemiecki z powiatu lwowskiego.

Korfanty we wszystkich trzech okręgach śląskich przeprowadził czterech swych kandydatów.

Rosjanie zdołali przeforsować w jednym z wschodnich okręgów jednego posła.

Socjaliści, którzy posiadali w poprzednim Sejmie kilka mandatów na Polesiu, obecnie stracili je wszyscy. Wskutek tego upadł min. Leon Wasilewski, członek do komitetu spraw mniejszości narodowych.

Konserwatyści liczą sobie na 20 mandatów. Fatalnie wyszli katolicko-ludowi, z dawnej grupy Matakiewicza. Początkowo mieli wysta-

wić listę samodzielną, tymczasem później połączyli się z konserwatystami i stworzyli katolicką unję. Na czele tej listy, która się cieszyła wielkim uznaniem „Czasu”, stali konserwatyści, dwu zaś z nich wzięło mandaty. W ten sposób katolicko-ludowi zupełnie do Sejmu nie wejda.

Stapiński zdołał uzyskać mandat wraz z dwoma swymi towarzyszami.

Wedle prowizorycznego zestawienia repartycja 46 mandatów uzyskanych przez blok mniejszości (18) przedstawia się następująco: Niemcy 12—14 mandatów, żydzi 8—9; przyczem ogólna liczba posłów żydowskich wraz z sjonistami małopolskimi i listami lokalnymi wynosić będzie 16—17; Białorusini 4 mandaty, a ukraińcy 21 mandatów.

Przy wyborach w roku 1922 ósemka zdobyła 169 mandatów, z których przypadało: 98 na narodowych demokratów, 43 na chrześcijańskich demokratów, 28 na grupę Dubanowicza.

Piastowcy zdobyli 70 mandatów, NPR. 18 mandatów, socjaliści 41, komuniści 2, Wyzwolenie 48, mniejszości narodowe razem 87 (w tem 35 żydów, 17 Niemców, 24 ukraińców i 11 Białorusinów). Dzikich było 3 posłów, oprócz tego radykalna partja chłopska Balina zdobyła 2 i Okoń 4 mandaty.

Po przewrocie majowym w r. 1927, posłowie byli zgrupowani byli jak następuje:

- 101 narodowych demokratów,
- 37 chadeków,
- 19 chrz. rolników,
- 5 grupa ks. Matakiewicza,
- 48 P. S. L. „Piast”,
- 16 N. P. R. prawica,
- 2 N. P. R. lewica,
- 24 Wyzwolenie,
- 30 stronnictwo chłopskie,
- 4 radykalni chłopi,
- 41 P. P. S.,
- 5 komunistów,
- 84 mniejszości narodowe,
- 19 dzikich.



## Sily komunizmu w Polsce znacznie wzrosly.

Do walki z tem niebezpieczenstwem musi stanac cale spoleczenstwo.

Agitacja komunistyczna prowadzona w rozmaitych miejscowosciach w zaleznosci od warunkow lokalnych z mniejsza lub wieksza intensywnoscia wydalala owoce bardzo rozmaite. W miejscowosciach o przewazajacej ludnoscii robotniczej, badz tez mieszanej pod wzgledem narodowosciowym, komunisty zebrali znaczna ilosc glosow uszczuplajac wydatnie ilosc glosow oddanych na inne listy robotnicze.

W czesci okregow wyborczych lista komunistyczna zostala uniewazniona zatem iloscia glosow uniewaznionych mozna ocenic wplywy komunistyczne w tych okregach tam zas, gdzie list komunistycznych nie uniewazniono, przy pobiezem juz przejrzeniu wynikow glosowan, bije w oczy fakt znacznej przewagi glosow komunistycznych nad socjalistycznymi.

W Dabrowie Gorniczej naprzyklad na ogolna ilosc 11.800 glosow komunistyczna 13-ka zyskala prawie 5000 daleko w tyle pozostawiajac P. P. S.

Jeszcze bardziej jaskrawie wystepuje taka dysproporcja w Poznaniu, gdzie socjaliści uzyskali 5157 glosow, w owczas gdy komunisty zebrali 11946. Wynik ten w stosunkach, dotychczas w Poznaniu panujacych jest rewelacja.

Pośród nielicznych wyjatkow z tej reguly na pierwszym miejscu znajduje sie Lwow, który oddal wyrazaa przewage socjalistom, dajac im 13.014 glosow, w owczas gdy komunisty zebrali jedna czwartą tej ilosci.

Bardzo charakterystyczny jest znaczny wplyw komunistow na wileńszczyźnie. W Lidzie w komitecie miejskim uniewazniono 7480 glosow na ogolna ilosc 12.500. Na następnym miejscu znajdujaca sie lista zebrala zaledwie 2623 glosy.

W samej Warszawie ilosc glosow oddanych na liste komunistyczna jest w zaleznosci od dzielnic bardzo rozmaite. Najbardziej skomunizowa-

na jest bezsprzecznie Ochota, która ponad polowe swoich glosow rzucila na trzynastkę. Śródmieście natomiast dalo niespełna 10 procent glosow komunistycznych. Wyjątek stanowią dzielnice żydowskie, w których procent glosow komunistycznych waha sie w granicach od 20 do 40 proc. Również na Pradze na ulicy Targowej ludność żydowska w przewazajacej czesci oddala swe glosy na trzynastkę.

W ogólnym wyniku Warszawa dwa mandaty do Sejmu daje komunistom.

Najbardziej skomunizowane okazalo sie Zagłębie Dabrowskie: komunisty w okregu Sosnowieckim uzyskali czterokrotna przewage nad socjalistami, miejscami zyskujac wiekszość w ogólnej ilosci oddanych glosow.

Nadspodziewanie odporna na wplywy komunistyczne okazala sie Lodz. „Polski Manchester” oddal zdecydowana przewage socjalistom, komunistow usuwajac na plan drugi.

We wszystkich okregach, mimo zdecydowanej nieprzychylnosci uświadomionej czesci mas robotniczych, komunisty wykazali wielka sprężystosc i dyscypline partyjna.

W Lublinie wystawiono dwie listy komunistyczne: Jednosc robotniczo-chlopska (13) i Samopomoc chlopska (36). W ostatnim tygodniu przed wyborami ukazala sie instrukcja podpisana przez b. posla Skrzype, nakazujaca glosowanie na liste nr. 36, poniewaz ma ona popularnosc na wsi.

Jest rzecza charakterystyczna, ze po tej instrukcji na liste nr. 13 padlo zaledwie 50 glosow, reszta zas t. j. 4.656 na liste nr. 36.

Wynik ten wskazuje wyraźnie, ze ma sie tu do czynienia ze zorganizowanymi komunistami, a nie z przygodnymi wyborcami.

## Przyjazd Nuncjusza Marmaggi'ego do Warszawy.

Wywiad rzymskiego korespondenta K. A. P. z nowym Nuncjuszem.

Rzymski korespondent K. A. P. po audjencji u Mgra Marmaggi'ego, donosi, ze nowy Nuncjusz opuści Rzym w poniedzialek, dnia 12 bm. i przybedzie do Warszawy w srode, dnia 14 bm. po poludniu.

Nawiazujac do rozmowy swej z Nuncjuszem pisze:

„Patrząc na fotografie nowego Nuncjusza, znane juz w Polsce, odnosi sie wrazenie, ze Nuncjusz to czlowiek surowy i ostry, gdy tymczasem w rzeczywistosci jest on przystepnym i lagodnym w obcowaniu. Niema w nim nic sztucznego i wymuszonego, w oczach przebija prostota i szczerość. Odznacza sie on bystra orientacja. W rozmowie ze mną zaznaczyl, jak

droga mu jest Polska i Polacy, z którymi zetknal sie podczas wielkiej wojny swiatowej w obozach jeńcow wojennych, w szczegolniejszy sposob biorac ich pod swa opiekę. Cierpienia Polski nie byly mu obojętne, gdyż Polska na rowniez Belgja, poniosly najwieksze ofiary.”

Mnsgr. Baldi, który sledzil dzialalnosc Nuncjusza Marmaggi'ego w Bukareszcie zapewnia, ze Nuncjusz serdecznie opiekowal sie polskimi uchodzcami, naplywajacymi do Rumunji ze Wschodu.

Monsignor Marmaggi jest dobrym mowca i wybitnym dzialaczem spolecznym, zajmuje sie żywo mlodzią, zwlaszcza robotnicza, gdyż żywi dla ludnoscii robotniczej goraca sympatje.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski”

NELLY LIEUTIER

### Zona Renegata.

(Ciag dalszy).

44) — Położenie nasze obecne stłumić mi każe wszelką skłonność serca, choć czuję, że życie moje i serce złamane są na zawsze; ale pozwól pani sobie powiedzieć, że protekcję uczciwą, że poświęcenie bez granic, w każdej chwili znajdziesz w zamku Ollwillerów. Dlatego też możesz pani mówić bez obawy.

— I dlatego też od kilku chwil przeraża mnie prawie to cōm pomyślała, co muszę panu powiedzieć. Panie Henryku d'Ollwiller, czy pan jest majorem Ringessen?

Pytanie to wprawilo Henryka na chwile w takie osłupienie, że niezdolny był słowa przemówić.

Z uczuciem pochwytil za ręce Martę, siedzącą w odrętwieniu na ławce i sciskając je, jak gdyby chciał ją zbudzić z letargu, zawołał:

— Ah, moja biedna siostrze! tego wstydu, tej hańby brakowało nam jeszcze, by dopełnić miarę nieszczęść naszej rodziny!

Postępek ten i słowa nacechowane prawdą, przejęły Klemencję bólem, nie dającym się wypowiedzieć słowami.

Czuła, iż powinaby uklęknąć przed tym człowiekiem, któremu najkrwawszą wyrządziła zniewagę; z oczu jej polały się łzy gorące, wyciągnęła ręce ku niemu i głosem błagalnym idącym z głębi serca wołając:

— O przebac mi pan, przebac!

Złamana napół omdlała, zsunęła się na ławkę obok Marty wciąż odrętwiałej.

Byłaby upadła, gdyby Henryk nie pospieszyl pochwyć ją wpół i podtrzymać.

Czując się w jego objęciu, rozwarła oczy i spotkała wpatrzona w siebie źrenice Henryka.

I w tej krótkiej chwili dwie te istoty młode, piękne, kochające się, wypowiedziały sobie wzajemnie całą miłość i wszystkie jej słodycze, ale zarazem całą gorycz konieczności poddania się najstraszniejszemu nieszczęściu.

Wieczne ich rozłączenie zapieczętowane zostało tem spojrzaniem.

Marta ciągle nieruchoma, zdawała się nie wiedzieć nic, nic nie rozumieć. Ale w tej chwili, długi głuchy jęk wydobył się z jej piersi i pochylała się ku bratu.

— Cierpię — owała się kładąc rękę na sercu i głowie. To czegoś mi nie powiedział, rozumiałam, od kilku chwil: że rozum mój zblakany oddawna nie dozwolil mi zdać sobie sprawy w wypadków zaszłych od lat wielu. Opowiadanie... Klemencji objaśniło mnie lepiej, niż wspomnienia, których nie mogę przypiąć do niczego w przeszłości ciemnej.

— Oh! nienawidziłam panią i przeklinałam — mówiła dalej zwracając się do młodej kobiety osłupiałej. — Ale i pani cierpiełaś i cierpisz jeszcze; pozwól mi więc powiedzieć sobie, że ci przebaczam, że dzisiaj nie żądam i nie pragnę niczego, tylko przyjaźni twojej.

— O posiadasz ją w zupełności i oddawna — zawołała Klemencja rzucając się do kolan Marty i obejmując ją oburącz, by tem silniej przycisnąć do piersi nieszczęśliwą, dziewczynę.

I pozostały tak długo, zalane łzami obie, jak dwie siostry wspólnem dotknięte nieszczęściem.

## Odno zdobyć wykształcenie techniczne i posadę.

Każdy dziś rozumie, że dla zdobycia pracy trzeba posiadać odpowiednie wykształcenie fachowe. Jednak często się zdarza, że chcąc kształcić się w pewnym określonym kierunku, staje się wobec wielkiej przeszkody: braku środków materialnych. Z konieczności więc podczas trwania nauki młodzież jednocześnie pracuje zarobkowo. Przedłuża to okres nauki i wyczerpuje młode siły. Niekiedy bywa nawet gorzej — młodzież zniechęcona przerywa naukę i zwiększa liczbę wykolejonych niefachowców.

Po skończeniu nauki i zdobyciu odpowiednich świadectw staje młodzież znów przed nowym pytaniem: jak i gdzie znaleźć odpowiednią posadę. I wówczas, wobec wielkiej konkurencji na rynku pracy, zdobyte z mozołem wiadomości często idą na dłuższy czas w zapomnienie, a włożone pieniądze i praca marnują się.

Jednostka nie mogąca znaleźć zarobku w swym zawodzie, przerzuca się do innego, zaczynając na nowo okres przygotowawczy lub chwytając jakąbądź pracę, która wpadnie w ręce. Przynosi to, rzecz prosta wielkie straty społeczeństwu zarówno pod względem materialnym jak i moralnym.

To też ważną będzie dla młodzieży wiadomość o Szkole Technicznej Telegraficzno-Telefonicznej w Warszawie, która całkowicie usuwa trudności, o których była wyżej mowa.

Szkola ta bowiem, nietylko zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy szkole istnieje również bursa dla zamiejscowych.

Nauka w szkole jest bezpłatna.

Szkola ta, jedyna tego rodzaju w Polsce kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów, przewodów i stacji telegraficznych i telefonicznych. Praca ta, wykonywana często pod gołym niebem i na powietrzu, wymaga zdrowia i zahartowania, jak również zamilowania do elektrotechniki.

Szkola jak widzimy, zapewnia uczniom swym spokój podczas trwania nauki i usuwa troskę o byt materialny po ukończeniu studiów; — jednak wzamian za to stawia swym kandydatom poważne wymagania.

Do szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych. Pomimo to podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6 ciu klas. Przed rozpoczęciem nauki w szkole kandydaci muszą odbyć półroczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Praktyka ta — to jakby 2-gi egzamin konkursowy, na którym kandydat wykazuje zdolności swe i zamilowanie do późniejszej pracy. Ocena kandydata z pobytu na praktyce przesyłana jest do Dyrekcji Szkoły.

Pozatem — jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa.

Podania o przyjęcie do szkoły kierować należy przez marzec, kwiecień i maj do Warszawskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów (Plac Napoleona 10). Tam również otrzymać można bliższe informacje, dotyczące szkoły.

Ale niebawem siły odmówily Marcie posłuszeństwa.

— Pragnę powrócić, wsparta jeszcze na was obojgu i dostać się do mego pokoju — rzekła powstając i uwalniając się z objęć Klemencji. W tej chwili już nie cierpię: ale cios był straszny przechodzący o wiele me siły. Czy chcecie wrócić do domu? — Młodzi ludzie powstali żywo i podtrzymując Martę w pośrodku w milczeniu zwrócili się do zamku.

XIV.

### Rozkaz wyjazdu.

...Jutro odjadę, nie dawszy się poznać mężowi i nie zobaczy mnie nigdy — powiedziała pani Sauvaitre, kończąc opowiadanie swoje młodym Ollwillerom.

Ale nazajutrz rano, kiedy miała właśnie pożegnać się z przyjaciółmi, z którymi rozstawiała się tak niechętnie, zawiadomiono ją, że Marta, dotknięta silną gorączką, prosi ją do siebie.

Biedne dziewczę, rozciągnięte na łóżku, piękne jeszcze jak za dni swego szczęścia, przyciągnęło ku sobie młodą kobietę śpieszącą na wezwanie.

— Prosiłam, abyś pani przyszła zaraz z rana — przemówiła do niej cicho chora, ponieważ wiem, że powzięłaś pani zamiar odjechać i uciec od nas; ale nie zechcesz pani chyba pozostawić mnie w stanie w jakim jestem? Wiem, że nie pozostaje mi długo męczyć się na ziemi — dodała nachylając się do ucha przyjaciółki — nie opuszczaj mnie więc pani, nie zostawiaj samych nieszczęśliwego brata mego i ciotki, strapionych żalem po mnie.

(Ciag dalszy nastąpi).



## 49-ta sesja Rady Ligi Narodów.

**Przewodniczącym przedstawiciel Kolumbji.—Sprawy polsko-gdańskie zdjęte z porządku dziennego.—Chamberlain mówi o stosunkach Polski z Litwą.**

Gdańsk. Na porządku dziennym marcowej sesji Rady Ligi Narodów umieszczone były trzy sprawy polsko-gdańskie a mianowicie sprawa kontroli bezpieczeństwa i kontroli celnej w polskim basenie amunicyjnym na Westerplatte, sprawa postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim oraz sprawa skarg kolejarzy gdańskich przeciwko skarbowi polskiemu przed sądem gdańskim.

Ze względu na podjęcie bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich w wymienionych dwóch pierwszych sprawach, będą niewątpliwie zdjęte z porządku dziennego obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Co zaś do trzeciej sprawy, to przewidywane jest, że sprawa ta również zostanie odroczone ze względu na bardzo obfity materiał wypowiedziany w tej sprawie przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Ha-dze, z którym to memorjałem organa Ligi Narodów nie będą się mogły jeszcze dostatecznie zapoznać.

Genewa. Rada Ligi Narodów zebrała się dziś o godz. 11-ej rano na 49-tą sesję której przewodniczy przedstawiciel Kolumbji — Urrutia. Na posiedzeniu przedpołudniowym ustalono ostatecznie porządek dzienny sesji.

Najważniejszymi sprawami są: memorjał państw wchodzących w skład Małej Ententy w

sprawie przemytnictwa kulomiotów w St. Gotthardt, bułgarska pożyczka stabilizacyjna, portugalska pożyczka sanacyjna, mianowanie preza i 1 członka komisji rządzącej w zagłębiu Sahry, kwestja ostatecznej decyzji Rady Ligi Narodów, w sprawie budowy pałacu Ligi Narodów, wreszcie sprawa komitetu finansowego, komitetu ekonomicznego.

Genewa. W związku z odbywającą się sesją Rady Ligi Narodów, uwaga polityków i dziennikarzy koncentruje się około dwóch zagadnień, które są poważną próbą sił żywotności Ligi Narodów.

Powszechnie rozmawia się obecnie przedewszystkiem o stanie sporu między polską i Litwą i w związku z tem dyskutuje się nad sposobem wprowadzenia w życie rezolucji Rady Ligi Nar. z 10 grudnia ub. r. Wystąpienie Chamberlaina na przedpołudniowym poufnym posiedzeniu Rady podkreślają jako dowód tego, że Rada Ligi Narodów nie zamierza ograniczać się tylko do wydawania opinii i zleceń, lecz pragnie również dopełnić ich realizacji.

Drugą próbą praktycznej działalności Ligi Narodów jest sprawa nielegalnego wwozu broni do Węgier.

## Jak dawniej obchodzono posty.

W Polsce obchodzono dawniej posty ściślej i surowiej, niż w innych krajach katolickich. Polacy przedewszystkiem stosowali się do jakości potraw, ustalonych przepisem postnym, mniej jednak zwracali uwagi na ilość spożywanego pokarmu.

Jednakże w Wielki Piątek n. p. wiele osób wszystkich stanów nawet wody nie brało do ust, niektórzy ślubowali nawet nieprzyjmowanie żadnego pokarmu w pierwszy dzień Wielkanocy i ślub ten ściśle wypełniali.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Polacy tak gorliwie przestrzegali wielkiego postu, że od drugiej jego połowy do Wielkanocy, nie przyjmowali pokarmów ciepłych i gotowanych. Żywili się tylko chlebem, owocami suszonymi i wędzoną rybą.

Pierwszy i ostatni tydzień wielkiego postu obowiązywały przepisy najsurowsze. Domy zamknięte używały w tym czasie oliwy zamiast masła sfery uboższe używały oleju. Stąd też powstało przysłowie:

„Mości panie dobrodzieju,

Dobre kluski na oleju”.

Oliwą kraszoną barszcz były też w użyciu grzanki z chleba smarowane oliwą, osypane kminem z cukrem lub solą. Grzanki takie z piwem grzanem stanowiły zwykłą postną wieczerzę. Piwo grzane z żółtkiem nazywano polewką winną, bardzo ulubioną w czasie postu i podawaną w szklankach. Podstawę postu stanowiły ryby i

dlatego przy wszystkich dworach, klasztorach i w bliskości miasteczek zakładano hodowle tych ryb w licznych stawach i sadzawkach.

W czasie wielkiego postu milki wesołe i światowe pieśni, ustępując miejsca pobożnym. Kobiety odkładały jaskrawe i strojne suknie, przybierając się ciemno i skromnie.

Kitowicz w opisie obyczajów za czasów saskich powiada, że w Wielki Piątek wieczorem czeladź dworska uwiązawszy śledzia na długim i grubym powrozie, zawieszała go nad drogą na suchej wierzbie, jakoby za karę, że przez sześć niedziel panował nad mięsem, morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem.

W wieku XVI pobożni ludzie pościli w poniedziałki, środy, piątki i soboty. W sobotę zachowywano post największy, obchodzono się o chlebie samym, raz na dzień ino język piwem nieco pokropiwszy. Piątki suszono, wstrzymując się od picia wina.

Ci, którzy w nabożeństwie przesadzali, zamiast mięsa używali masła w dniu wolne od postu, nawet przez cały post mięsa wogóle nie jadałi, posługując się tylko rybami. Za postny używano zwykle przegotowanej wody.

Dopiero za panowania Zygmunta Augusta zmieniła się postać rzeczy. Skoro raz pojawiło się mięso na królewskim stole w dzień postny, a to z okazji jakiegoś ważnego przyjęcia na zamku, — dało to hasło do znacznego już rozluźnienia postów.

7. Wierni, korzystający z ulg postnych powinni się gorliwiej w czasie W. Postu modlić i obfiszą złożyć jałmużnę na cele diecezjalne w skarbonkę, umieszczoną w kościele z napisem: „Jałmużna postna. Po wielkanocnej spowiedzi i Komunii św. należy dobrowolnie te ofiary przestać do Kasy Biskupstwa w Pelplinie.

8. Czas wielkanocnej spowiedzi i Komunii św. rozpocznie się w IV niedzielę W. Postu i potrwa do III (trzeciej) niedzieli po Wielkiej nocy włącznie.

9. Śluby mogą się we wszystkie dni roku odbywać, ale w czasach zakazanych t. j. od I niedzieli adwentowej do I święta Bożego Narodzenia i od środy Popielcowej do I święta wielkanocnego bez błogosławieństwa, udzielanego we Mszy św. za nowożeńców. — W czasie adwentowym i W. Postu powinni wierni wstrzymać się od publicznych tańców i zabaw.

## Przysłowia na marzec.

**1 marca:** W marcu jak w garncu.

Kiedy marzec przeżył starzec — będzie zdrów, kiedy baba w marcu słaba — pacierz mów.

Co marzec wypierze, to kwiecień wylicze. Suchy marzec, mokry maj — będzie żyto, jako gaj.

**4 marca:** Na świętego Kazimierza wyjdzie skowronek z pod pierza.

Na świętego Kazimierza czajka przybieża.

Na święty Kazimierz, dzień z nocą zmierz.

**10 marca:** Czterdziestu męczenników jakich, będzie czterdzieści dni takich.

**12 marca:** Na świętego Grzegorza, idzie zima do marza.

**19 marca:** Gdy bocian na święty Józef przyleci, to na skrzydłach przynosi reszkę śnieżnej zamieci.

Święty Józek wiezie trawy, wózek, ale czasem smuci, bo śniegiem przyrzuci.

**21 marca:** Na święty Benedyk, kaczka jako myk (znosi).

**25 marca:** Na Zwiastowanie, przybyszaj bocianie!

Na Zwiastowanie jaskółki się ukazują, ludziom włosną zwiastują.

## Wiadomości potoczne

**Wąbrzeźno, dnia 7 marca**

— Dla najbiedniejszych miast Wąbrzeźna i gminy Niedźwiedz, złożył p. Wacław Mieczkowski 40 zł za wstęp do Muzeum w Niedźwiedziu. Pieniądze wręczył mi p. Burmistrzowi.

— **Toruń.** (Gimnazjaści wzniciłi pożar lasu). W niedzielę 4 bm. 8 chłopców, uczniów 2 i 3 klasy miejscowego gimnazjum państw., korzystając z pięknej wiosennej pogody, udało się na wycieczkę podmiejską do Wrzósów. Bawili się tam ochoczo, aż w pewnej chwili przyszło im do głowy zobaczyć, jak wygląda palący się las. Może nie mieli zamiaru podpalać lasu, chcieli tylko na łączce zrobić sobie „pożar lasu w minjaturze”, dość, że podpalił łąkę, a widząc, że ogień nagle zaczął się rozszerzać dali „nogi za pas”. Policjant jednak z posterunku we Wrzósach dostrzegł ich a usiadłszy na rower dogonił i stwierdził ich nazwiska.

Straty, spowodowane tą „niewinną zabawą” są dość poważne; wypaliło się ok. 3 morg. 4-rolnej kultury świerków. Las ten jest własnością magistratu.

— (Gzysms się oderwał). W niedzielę, 4 bm. ok. południa oderwał się nagle spory kawał gzysmsu z frontu III. piętra domu narożnego ul. Szerokiej i Przedzamcze (gdzie firma „Cz. Buza”). Policja natychmiast zabezpieczyła ulicę w tem miejscu i wezwała straż ogniową, która, przybywszy z drabiną mechaniczną, usunęła niebezpieczeństwo dalszego opadania tynku. Szczęśliwym trafem tylko oberzło się bez wypadku z ludźmi, w niedzielę bowiem o tej porze miejsce to bywa niezwykle ożywione.

— **Gdynia** (Stały wzrost ludności). W niezwykle szybkim tempie wzrasta liczba stałej ludności miasta Gdyni. Gdy w ub. roku stałych mieszkańców było około 5.000, obecnie cyfra ta przekroczyła 8.000.

— (O gazownię). Ze strony prasy jak i mieszkańców Gdyni — ostatnio podnoszą się głosy o wybudowanie w mieście gazowni miejskiej. Ponieważ jest to sprawa aktualna i nagląca, spodziewamy się, że korporacje miejskie Gdyni się nią zajmą i należyście rozpatrzą.

— (Uzyskanie terenu pod bazylikę morską). Towarzystwo kąpeli morskich w Gdyni ostatnio ofiarowało 2.800 metrów kwadratowych gruntu pod przyszłą bazylikę morską. Katedra stanie na szczycie góry, która znajduje się w pośrodku ofiarowanego terenu. Przed kilku dniami bawił tu inicjator budowy bazyliki ks. biskup Okoniewski z Pelplina i przeprowadził pertraktację z ludźmi miejskimi, co do dalszej realizacji planu budowy bazyliki.

— **Inowrocław.** (Tragiczny wypadek młynarza). Niej. Kuliński, właściciel młyna Kuluszu. leżącego w pobliżu Inowrocławia, uległ tragicznemu wielce wypadkowi, bowiem przy pracy w ogrodzie spadł z drzewa i formalnie nadział się na sterczące pod drzewem tyczki grochowe. Kuliński miał jeszcze tyle sił, iż złamał tyczkę, na której był zawieszony. Po przybyciu lekarza i księdza — nieszczęśliwy zmarł.

— **Warszawa.** (Śmierć męznego policjanta). W swoim czasie podawaliśmy wiadomość o strzelaninie na ulicy Senatorskiej. 29-go ubiegłego miesiąca zatrzymani na placu Teatralnym trzy żydzi — bandyci usiłowali zbiec, przyczem jeden z nich postrzelił z rewolweru ścigającego policjanta Władysława Radosza w pierś i w nogę. Mimo odniesionych ran policjant ujął zbiega. Radosz przebywał na kuracji w szpitalu św. Rocha. Otrzymał on za męstwo nagrodę pieniężną i miał być przedstawiony do krzyża zasługi. Radosz zmarł w szpitalu.

— **Czeladź.** (Samobójstwo podyktowane wstydem). Donosiłem wczoraj o zamachu samobójczym 18-letniej Chechelskiej z Czeladzi. Desperatka przyszedłszy w szpitalu do przytomności, podała, że znajduje się w ciąży i z tego powodu, będąc niezamężną usiłowała popełnić samobójstwo.

## RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się na sali p. Klimka lekcja śpiewu „L u t n i”. O liczny udział członków proszą Z a r z ą d.

— **Wąbrzeźno.** Związek Pracown. Kupieckich oddział Wąbrzeźno. Dziś o godz. 7.30 odbędzie się miesięczne zebranie w Hotelu Dwór Wąbrzeski. Punktualne przybycie wszystkich kol. dla omówienia ważnych spraw pożądane Z a r z ą d.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada



+

W dniu 6 bm. o godz. 8-mej rano zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. śp.

## Paweł Stempkowski

członek Tow. Ludowego

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 2 po poł.

WĄBRZEŻNO, dn. 7. III. 28.

Zarząd Tow. Ludowego

### Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 13 marca 1928 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawane będzie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

**1 biurko,  
6 krzesel  
1 stół,  
1 szafa,  
i 1 maszyna do pisania**

**MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY**  
(-) **Schwarz burmistrz.**

## Kino-Teatr

W czwartek 8 bm.

Sensacja! Sensacja!

# Luciano Albertini

w swoich przewyższających siebie samego i niewidzianych dotychczas produkcjach akrobatycznych

w filmie p. t.

## minuta przed dwunastą

ciekawy dramat sensacyjny w 8 aktach.

kto posiada silne nerwy niech spieszy na ten film.

**NADPROGRAM**

## Franciszek Szymański

Skład delikatesów i towarów kolonialn.  
Tel. 5 Wąbrzeźno-Rynek Tel. 5

**Poleca na czas postny w wielkim wyborze towary po bardzo niższych cenach**

**Codziennie świeże**  
bikinki, sielawki, flundry, śledzie wędzone, łosoś

**W puszkach**  
sardynki francuskie i portugalskie, szprotki w oliwie, rolmopsy i skombria, antypasta, masło sardelowe i anszowys

**Oliwa francuska — Grzyby litewskie**

**Zaprawiane**  
śledzie zaprawiane, minogi, rolmopsy, moskaliki, matjasy ang.

**Margaryna — Palmina**

**Sery**  
tylżycki, limburski, szwajcarski, harscerski, śmietankowy, desery, kamendorty ementalni w wielkim wyborze

Marmelada konsumowa

## Przetarg przymusowy.

Celem przymusowego ściągnięcia zaległych należności podatkowych rozpisuje się niniejszem sprzedaż egzekucyjnie zajętych ruchomości u niżej podanych płatników.

Nazwisko i imię płatnika	Adres płatnika	Wyszczególnienie zajętych przedmiotów	Data i czas licytacji
Malowańczyk Salomon	Golub ul. Mostowa	5 par długich butów męskich	9. 3. 28. o godz. 10 p.p.
Templiński Szmul	Golub	15 metrów materiału na palta zimowe	9. 3. 28. o godz. 10 p.p.
Szeindel-Bine Sztulzaft	Golub	10 ubranków dzieciennych	9. 3. 28. o godz. 10 p.p.
Paweł Szymański	Golub	1 maszyna do pisania „Remington”	9. 3. 28. o godz. 10 p.p.
Dąbrowski Leon	Sokoligóra	1 krowa	10. 3. 28. o godz. 9 1/2 p. p.
Nehring Gustaw	Ostrowite	12 ctr. zboża	8. 3. 28 o godz 12 p. p.
Ziółkowski Bronisław	Ostrowite	1 szafa ogniotrwała	8. 3. 28. o godz. 12 p.p.

Wąbrzeźno, dnia 6 marca 1928 r.

### Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

Z dniem 1 marca 1928 r. otworzyłem filję na Pomorzu z siedzibą w Toruniu, ul. Szczytna 11, Tel. 578.

Szan. Odbiorców moich z Pomorza i sąsiednich okolic proszę o łaskawe kierowanie swoich zamówień odąd pod powyższym adresem — Cytryny i pomarańcze w doborowej jakości zawsze na składzie.

Geny bezkonkurencyjne! Geny bezkonkurencyjne!

**ANGELO MUSUMECI** Hurtownia owoców południowych  
Poznań, ul. Pocztowa 31  
Filia Toruń, ul. Szczytna 11.

Moim Szanownym Klientom do łaskawej wiadomości, iż na ulicy Rynkowej w domu p. Betlejewskiego

## otworzyłem miejsce zakupu jaj i masła

Największy dom eksportowy na Pomorzu

### E. Goetz, Wąbrzeźno

## OBELGĘ

rzuconą na Andrzeja Szawana w sprawie szkolnego opalu niniejszem odwołuję, gdyż to jest kłamstwo

### Karol Nagi, Jaworze

## HOTEL „DWÓR WĄBRZEŃSKI“

POLECA

### Smaczne obiady

SPECJALNOŚĆ

### codziennie flaki i nogi

### WIELKI WYBÓR A LA KART

Dobrze ogrzane pokoje zawsze do dyspozycji.

### wł. Jan Kaczyński

Dla Towarzystw

## afisze, zaproszenia, programy, bilety

wykonujemy szybko i po cenach bezkonkurencyjnych

### „GŁOS WĄBRZEŃSKI“

# JAJA

masło i drób kupuje stale w każdej ilości po najwyższych cenach dzienn.

Największy dom eksportowy tej branży na Pomorzu

Tel. 174 **E. Goetz** Wąbrzeźno-Pom

W drodze publicznego ustnego przetargu sprzedam jeden używany 6 osobowy samochód (karetka) marki Protos „C“ 10/30 P. S. gotowy do jazdy, będący własnością Wydz. Pow. w Wąbrzeźnie.

Licytacja odbędzie się we wtorek, dnia 20 marca 1928 r. o godzinie 11- przed poł. na podwórzu Starostwa. Tamże godzinę przed rozpoczęciem licytacji obejrzeć można odnośny samochód.

Zastrzegam sobie prawo nie przybicia ceny oferowanej.

Sprzedaż samochodu nastąpi tylko za gotówkę.

Wąbrzeźno, dnia 1 marca 1928 r.

(-) Makowski, Budowniczy Pow.

## Otwarcie piekarni!

Szan. Publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do wiadomości, że z dniem 7 marca br. otwieram przy ul. Matejki w domu p. Augustyniewicza

# PIEKARNIĘ.

Polecając się łaskawym względem Szan. Publiczności kreślę z poważaniem

### Czesław Słowikowski.

Okucia do budowli, osie do wozów, wszelkie narzędzia rolnicze polecają

## J. & E. Eisenack

Wąbrzeźno-Golub

Ogłaszajcie się w „Głosie Wąbrzeźkim“.

Dzielnych podróżujących do sprzedaży wirówek, rowerów i maszyn do szycia poszukuje zaraz. Gdzie, wskaże administr. „Głosu Wąbrzeźskiego“.

## Jaja i masło

kupuje po cenach najwyższych

Wielkopolski Dom Eksportowy  
Czesław Szydłowski — Leszno  
filja Wąbrzeźno  
Dworcowa 13 dawn. Strzelnica

**Krowę — stadniczkę do chowu,  
Śrutownik par. Rapid  
Wolant duży wygodny na sprzedaż**

potrzebny także **uezeń ogrodniczy**

**Maj. Niedźwiedź p. Wąbrzeźno**

**Poszukuję**  
od zaraz lub 15 bm. rzetelnego

## CZŁOWIEKA

do rozwożenia piwa żonatego z miasta

### Betlejewska

Kościuszki 1

---

**Głuchota uleczalna**

Fenomenalny wynalazek EUFONJA zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Poczającą broszurę wysła bezpłatnie na żądanie

### EUFONJA

Liszki koło Krakowa

Starsza

## dziewczyna

umiejąca gotować potrzebna zaraz

### Paszottowa

skład rzeźnicki

Z powodu zdania gospodarstwa sprzedam tania zupełnie nową

### młóckarkę

z przyrządem do tarcia koniczyn 60 calową, fabrykat Klinger, którą nabyłem w 1924 roku na wystawie przemysłowej w G. Jańsku

Zygfryd Brzoskowski, Brusy pow. Chojnice.

**Smaczne, tanie obiady i kolacje**

poleca

### Restauracja Zacisze

dawn. Strzelnica  
Stałym gościom ceny niższe

## PLISOWANIE

Farbowanie sukien, merceży, okretki, dżurki maszynowe i hafty kurbelowskie

### S. BIAŁOWAS

Toruń

## Kalendarze terminowe

dla pp. Sołtysów już są do nabycia w adm. Gł. Wąbrz.

---

## Reklama

jest dźwignią handlu



uśpione już dzieci. Posłaniec pocztowy przyniósł telegram. Helena rozerwała go drżącymi rękami, sądząc, że przytrafiło się coś złego mężowi.

Telegram był od matki z Gędzina, zawiadamiał o ciężkiej chorobie ojca, prosząc o natychmiastowe przybycie.

— Co tu począć — myślała znękana kobieta — dzieci jeszcze chore, na łaskę służącej nie mogę ich zostawić, depeszą wystrasze cierpiącego męża. Ciężka walka toczyła się w sercu biednej kobiety pomiędzy miłością do ojca, którego osiem lat nie widziała, a obowiązkiem względem dzieci, które nie były nawet jej własne.

— Przyrzekłam Henrykowi, dla niego — szeptała płacząc — dla niego zrobię jeszcze i to poświęcenie i pozostała.

Nazajutrz około południa przyszedł drugi telegram czynnający o zgonie ojca i zawierający datę pogrzebu. Co przechodziła biedna kobieta, ukrywając lzy przed choremi dziećmi, to wie jeden Bóg, który to zacne, pełne miłości i poświęcenia serce tak mocno doświadczał.

Henryk przez dwa tygodnie używał wywczasów w pałacu hrabiego M. Bogata biblioteka dzieł naukowych i istic czarująca okolica zajmowały go niezmiernie, a czyste powietrze istotnie odświeżyło mu umysł i pokrzepiło stargane siły. Pewnego dnia jednak czuł jakiś nieokreślony niepokój i dziwną tęsknotę. Zaczął rozmyślać coby to było.

— Et, tęsknota za własnym dachem — tłumaczył sobie ale jemu brakło tej niestrudzonej, cichej towarzyszkii, która z cierpliwością anioła znosiła teror męża, dogadzając mu i umilając ognisko rodzinne, rozsiewając ono promienne ciepło prawdziwej miłości i ofiarności kobiecego serca. Brakło mu tej czujnej, spracowanej rączki, która tak umiała wszystko dla niego na czas przygotować, a tutaj pomimo całego luksusu, nikt się właściwie nim nie zajmował.

Zaczął rozważać. Ta bluzgająca krwią rana, którą zadała śmierć Wandzi zaczęła się zahijać; piorun, który uderzył w kwiecistą bloń jego majowej płomiennej miłości i burza, która szalała w rozbolelej piersi uciszały się już.

— Cóż ja właściwie chcę od Heleny — myślał. — Wandzia jest dzisiaj duchem, jej powłoka cielesna, która zachwycała moją wyobraźnię jest dzisiaj tylko prochem, po którym, jak po nas wszystkich deptać będą przyszłe pokolenia. A ja

dla mary znikomej marnuje żywą kobietę, która mnie dwadzieścia lat stałe kochała.

Zerwał się, ciemny rumieniec zabarwił mu policzki.

— Jeszcze dziś wyjadę — szeptał — muszę zerwać z przeszłością, wynagrodzić jej krzywdę. A w tej chwili przyszło mu na myśl, że ona, Helena mogłaby właściwie też umrzeć.

Gorączkowo spakował walizę, a wytłumačzywszy zdziwionemu hrabiemu, iż musi natychmiast wracać, bo owdładnęło nim jakieś przecucie nieszczęścia, odjechał, żegnany z żalem przez magnata, ubolewając nad nerwozą profesora.

Pociągiem kurjerskim pędził do B. Przybył o godzinie pierwszej w nocy, mając klucz od bramy i mieszkania wszedł cicho bez szelestu nie chcąc zbudzić Heleny i dzieci.

Dostrzegłszy światło z dziecinnego pokoju zbliżył się, uchylając drzwi. Stał jak wryty, pot kroplisty wystąpił mu na poblądle czoło. — Naprzeciwko stała Wandzia. Wandzia w białej sukni z kapeluszem w ręku. Wpatrywał się przerażony. Powoli zorjentował się, iż jest to portret zmarłej.

Zadrzał jednak ponownie, zdawało mu się bowiem — zapewne złudzenie wzroku — iż Wandzia podniosła nań oczy surowe i zimne, ręka oderwała się od portretu wskazując gestem w jeden punkt, a usta wyszeptaly jemu tylko dosłyszalne; — tam. — Spojrzał w tym kierunku.

Przy stole siedziała oparta rękoma, na których spoczywała jej czarna główka — Helena. Ciało jej wstrząsało tłumione łkanie czarna pocerowana na rękawach sukni zwiślała na chudych spracowanych rękach, obok leżały dwa telegramy

W łóżeckach leżały i spały słodko dziewczątka, zaróżowione od padającego na nie światła czerwonej noenej lampki.

— Haluś — zawołał cicho. Kobieta zerwała się, cudny młodzieńczy uśmiech zakwitł na przywiedłych wargach. Nikt tak rzewnie i słodko nie wymawiał jej imienia. W sekundzie przeżyła ponownie przeszłość. — O, jak pachną lipy miodnym kwieciem, a w słonecznych promieniach jej śliczny chłopiec czarnoooki stoi przed nią z kapeluszem w ręku i prosi ją, dorosłą pannę, drżącym nieśmiałym głosem aby była jego przyjaciółką na zawsze.

— Haluś — zabrzmiało ponownie.

Ocknęła się, spojrzawszy na męża pełnemi łez oczyma który stał nad nią pochylony, blady jak widmo. Zaczęła tłómaczyć się wylękła drżącemi ustami.

— Ja, Heniu, nie opuściłam dzieci, bo kochałam je i ciebie Henryk machinalnie podjął dwa telegramy i przeczytał. Okropny żal wstrząsnął jego duszą. Upadł przed żoną na kolana, dotykając ustami z pokorą pokutnika jej stóp.

— Haluś moja, Haluś! Przebacz mi wszystko com ci złego uczynił. Helena gładziła włosy męża.

— O Heniu, już wdzięczna ci jestem. iż pozwoliłeś mi żyć przy sobie i dla ciebie.

Henryk powstał, a otwarlszy ramiona przygarnął skolataną główkę żony do piersi, całował spracowane rączęta i czarną znoszoną sukienkę, przezacnej kobiety.

— Ja to zrobiłem z ciebie — szeptał żałośnie — ja, który miałem ci być opiekunem i bronić od trosk życia.

Dziewczątka spały rozkosznie.. Idalka szeptała przez sen:

— Złota mamusia, — Basieczka jakby słysząc we śnie dodała:

— Nasza żywa mamusia, nie ta z obrazu.

Henryk z Heleną stanęli przed portretem. Spójrz Haluś jak ona teraz radośnie patrzy na nas, nie tak jak przedtem Nie zakrywaj portretu, bo ona chce i życzy sobie naszego szczęścia.

KONIEC.